

Sygn. akt IV CSK 360/14

POSTANOWIENIE

Dnia 19 marca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Anna Kozłowska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Krzysztof Pietrzykowski

SSA Jacek Grela

w sprawie z wniosku T. A. i in. , przy uczestnictwie Gminy J.
o stwierdzenie zasiedzenia,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 19 marca 2015 r.,
skargi kasacyjnej uczestnika postępowania
od postanowienia Sądu Okręgowego w G.
z dnia 24 września 2013 r.,

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania pozostawiając
temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 30 czerwca 2011 r. Sąd Rejonowy w W. stwierdził, że W. i B. małżonkowie A. nabyli z dniem 1 października 2005 r. na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej, przez zasiedzenie, własność nieruchomości położonej w J. oznaczonej jako działka nr 29 o powierzchni 0,1140 ha, dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą Kw [...], w której jako właściciel figuruje Gmina J. Sąd Rejonowy ustalił, że wpis Gminy J. jako właściciela nastąpił na podstawie decyzji Wojewody [...] z dnia 3 czerwca 1991 r.; poprzednio właścicielem nieruchomości był Skarb Państwa. Małżonkowie A. weszli w posiadanie nieruchomości na podstawie decyzji o przydziale wydanej w dniu 24 czerwca 1953 r. przez Gminę J., ponieważ po wojnie zostali wykwaterowani z dotychczas zajmowanego mieszkania, przy ul. M. Wnioskodawcy mieli świadomość, że zajęta przez nich nieruchomość jest tzw. K., w której przed wojną tworzył W. K. Wnioskodawcy porozumieili się z rodziną K. dla ustalenia warunków na jakich mieli zajmować nieruchomość i w następstwie tych uzgodnień do roku 1972 płacili tej rodzinie czynsz. Zaniechali tego ponieważ tak im poradzono, skoro rodzina K. nie była w stanie udowodnić prawa własności do nieruchomości. Wnioskodawcy płacili do 2010 r. podatki, ponosili też koszty związane z eksploatacją nieruchomości. Właściciel, Gmina Miasta J., nie podejmowała działań zmierzających do odzyskania nieruchomości, wystąpiła o zawarcie umowy najmu, ale wnioskodawcy sprzeciwili się temu. Natomiast pismem z dnia 28 grudnia 1992 r. zwrócili się do Gminy o ustanowienie na ich rzecz użytkowania wieczystego działki sąsiedniej wskazując, że zajmowana przez nich działka stanowi własność prywatną i w momencie zwrotu pozostaną bez mieszkania. W następstwie tego wniosku wskazana działka została w roku 1995 oddana wnioskodawcom w użytkowanie wieczyste. W 2002 r. Gmina zwróciła się o zawarcie umowy dzierżawy jednakże wnioskodawcy odmówili; bezowocna korespondencja zmierzająca do uregulowania stosunków między stronami toczyła się również w roku 2004 i 2005. W roku 2010 Gmina wystąpiła z powództwem windykacyjnym, co miało miejsce już w toku sprawy o zasiedzenie. Wnioskodawcy w toku tej sprawy zmarli i postępowanie toczyło się z udziałem ich spadkobierców. Sąd Rejonowy dokonując oceny ustalonego stanu faktycznego akty władania nieruchomością zakwalifikował jako samoistne posiadanie prowadzące do

zasiedzenia, przy czym za datę manifestacji tego rodzaju władztwa nad rzeczą uznał „co najmniej wczesne lata 70” (rok 1972), kiedy to wnioskodawcy zaprzestali uiszczania jakichkolwiek opłat na rzecz spadkobierców W. K. Ponieważ nieruchomości zajęli samowolnie to taka postawa wskazywała na zmianę charakteru posiadania, z zależnego na samoistne. O samoistości posiadania świadczy też, że wnioskodawcy nigdy nie płacili na rzecz Gminy żadnego czynszu. Zajmowany dom remontowali, zawierali umowy związane z doprowadzeniem i korzystaniem z mediów, z nieruchomości, którą ogrodzili, czerpali pożytki wynajmując znajdujące się w budynku pokoje. Przymiot właściciela przypisywały wnioskodawcom organy administracji państwowej czyniąc ich uczestnikami m.in. w postępowaniach z zakresu prawa budowlanego, a w decyzjach ustalających wymiar podatku Urząd Gminy ich władanie określał mianem właścicielskim. Reasumując, Sąd Rejonowy uznał, że trzydziestoletni termin zasiedzenia, liczony od dnia 1 października 1990 r., przy uwzględnieniu czasu posiadania przed tym dniem (15 lat), upłynął z dniem 1 października 2005 r.

Apelację od tego postanowienia złożył uczestnik postępowania, Gmina Miasta J. Orzekając w sprawie po raz pierwszy, postanowieniem z dnia 22 maja 2012 r. Sąd Okręgowy uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. W ocenie tego Sądu trafne było stanowisko skarżącego co do potrzeby wezwania do udziału w sprawie spadkobierców W. K., oni bowiem jako zainteresowani powinni brać udział w postępowaniu w charakterze uczestników. Niewezwanie ich stanowiło uchybienie procesowe mające wpływ na wynik sprawy. Nadto Sąd Okręgowy podzielił zarzut apelacji wadliwej oceny dowodów polegającej nie tylko na błędnej interpretacji dowodów ale również na pominięciu istotnej części materiału dowodowego, z którego wynikało, że władanie przez wnioskodawców nieruchomością miało charakter dzierżenia lub posiadania zależnego, a nie samoistnego. Ostatecznie przyjmując, że Sąd pierwszej instancji wadliwie ustalił stan faktyczny, Sąd Okręgowy uchylił zaskarżone postanowienie przekazując sprawę do ponownego rozpoznania. Na skutek wniesionego przez wnioskodawcę w trybie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. (w związku z art. 13 § 2 k.p.c.) zażalenia, postanowieniem z dnia 10 stycznia 2013 r. Sąd Najwyższy uchylił postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 22 maja

2012 r. wskazując na brak przesłanek z art. 386 § 4 k.p.c. do wydania orzeczenia kasatoryjnego.

Sąd Okręgowy rozpoznając, w innym składzie osobowym, sprawę ponownie, postanowieniem z dnia 24 września 2013 r. zmienił zaskarżone postanowienie jedynie w zakresie daty nabycia własności przez zasiedzenie wskazując jako właściwą datę 28 maja 2005 r., poza tym oddalił apelację uczestnika i orzekł o kosztach postępowania. W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Okręgowy oceniając zarzuty apelacji, za nietrafne uznał twierdzenia skarżącego o potrzebie udziału w sprawie w charakterze uczestników spadkobierców W. K. oraz za nietrafny poczytał zarzut wadliwej oceny dowodów. Podzielił ocenę tych dowodów, wskazał, że na rzecz wnioskodawców przemawia domniemanie z art. 339 k.c. samoistnego posiadania. Ponadto wnioskodawcy „zamanifestowali swoje władztwo przez odmowę przejęcia nieruchomości w dzierżenie (dzierżawę), dążyli do zakupu lokalu, to jest nabycia rzeczy, a nie prawa obligacyjnego”.

W skardze kasacyjnej od postanowienia Sądu Okręgowego uczestnik, Gmina Miasta J., w ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania zarzuciła naruszenie:

- art. 398¹⁵ § 2 k.p.c., względnie art. 386 § 5 w związku z art. 397 § 2, art. 394¹ §1¹ oraz art. 394¹ § 3 w związku z art. 398¹⁵ k.p.c. przez rozpoznanie sprawy, po uchyleniu przez Sąd Najwyższy postanowienia z dnia 22 maja 2012 r., w innym składzie w sytuacji gdy, zdaniem skarżącego, za prawidłowe należałoby uznać rozstrzygnięcie sprawy przez ten sam skład osobowy oraz przez sformułowanie w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia innej oceny zasadności zarzutów apelacji,
- art. 328 § 2, art. 391 § 1 i art. 609 w związku z art. 510 k.p.c. przez ograniczenie kręgu osób zainteresowanych przez niewezwanie do udziału w sprawie spadkobierców E. i J. K.,
- art. 328 § 2 w związku z art. 391 k.p.c. przez brak odniesienia się w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia do zarzutu apelacji naruszenia art. 336 i art. 338 k.c.,

– art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1, art. 381 w związku z art. 382, art. 233 i art. 387 k.p.c. przez ocenę charakteru władania wnioskodawców bez rzetelnej i pełnej analizy całokształtu materiału dowodowego i z jego częściowym pominięciem.

W ramach podstawy naruszenia prawa materialnego skarżący zarzucił naruszenie art. 336, art. 172, art. 338 i art. 339 k.c. w związku z art. 6 k.c.

We wnioskach kasacyjnych skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania ewentualnie uchylenia zaskarżonego postanowienia i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie wniosku o zasiedzenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zagadnienie składu sądu w jakim sąd drugiej instancji powinien rozpoznać sprawę po uchyleniu przez Sąd Najwyższy, w trybie art. 394¹ § 1¹ k.p.c., orzeczenia tego sądu, było już przedmiotem zainteresowania Sądu Najwyższego. W uchwale z dnia 26 listopada 2104 r. III CZP 80/14 (Biul.SN 2014/11/8) Sąd Najwyższy wskazał, że w razie uchylenia na skutek zażalenia przewidzianego w powołanym przepisie wyroku sądu drugiej instancji uchylającego wyrok sądu pierwszej instancji i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania, sąd drugiej instancji może rozpoznać sprawę w tym samym składzie. Treść uchwały i zawarta w jej uzasadnieniu argumentacja prawna, którą Sąd Najwyższy w składzie rozstrzygającym sprawę niniejszą w całości aprobuje, przesądza, że skład sądu może być inny oraz, że może być taki jak uprzednio. Niewątpliwie jednak skład ten, jak sugeruje skarżący w skardze kasacyjnej, nie musi być taki sam. Za poglądem skarżącego brak jest wystarczających jurydycznych argumentów tym bardziej, że przepisy kodeksu postępowania cywilnego nawet w przeszłości nie przewidywały i obecnie w ogóle nie przewidują, w żadnym przypadku, obowiązku rozstrzygnięcia sprawy w takim samym składzie osobowym w jakim zapadło poprzednie, uchylone, orzeczenie. Przeciwnie, przyjmuje się, że zmiana składu sądu w toku ponownego rozpoznawania sprawy po uchyleniu wyroku, ma na celu zapewnienie najdalej idącej bezstronności składu orzekającego i poszanowanie niezawisłości sędziowskiej, ponieważ pozwala na

wyeliminowanie sytuacji, w której sędzia, który dał już wyraz swemu stanowisku, musiałby rozstrzygać inaczej w związku ze wskazaniem i oceną prawną sądu odwoławczego. Zważywszy jednak na szczególny rodzaj zażalenia, o jakim stanowi art. 394¹ § 1¹ k.p.c. i wąski zakres kognicji Sądu Najwyższego w tym postępowaniu, zasadne jest stanowisko, że sąd drugiej instancji może rozpoznać sprawę w tym samym składzie, skoro nie pozostaje w żaden sposób skrzepowany wypowiedziami Sądu Najwyższego co do meritum. Sprawa niniejsza została ponownie rozpoznana przez sąd drugiej instancji w innym składzie osobowym i stan taki żadnych przepisów k.p.c. nie narusza.

Orzeczenie Sądu Najwyższego uwzględniające zażalenie przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. przesądza o bycie zaskarżonego wyroku/postanowienia – w sensie procesowym przestaje ono istnieć. Jego skutki działają *ex tunc*. Powstaje zatem taka sytuacja, jakby zaskarżone orzeczenie sądu drugiej instancji w ogóle nie zostało wydane. Tym samym oznacza to też, że nie istnieje uzasadnienie uchylonego orzeczenia sądu drugiej instancji. Uchylenie zatem orzeczenia sądu drugiej instancji powoduje, że sąd ten ponownie musi realizować swoje kompetencje w związku z koniecznością rozpoznania apelacji od orzeczenia sądu pierwszej instancji. Nietrafne było zatem stanowisko skarżącego co do związania sądu ponownie rozpoznającego apelację motywami zawartymi w uzasadnieniu uchylonego postanowienia z dnia 22 maja 2012 r.

Nietrafne jest też stanowisko skarżącego co do potrzeby udziału w sprawie w charakterze uczestników spadkobierców W. K. Jakkolwiek art. 609 k.p.c. nakłada na sąd obowiązek ustalenia kręgu zainteresowanych i wezwania ich do udziału w sprawie, to jednak nie można przeoczyć, że zgodnie z art. 510 § 1 k.p.c. zainteresowanym w sprawie jest ten, czyich praw dotyczy wynik postępowania. W sprawie brak było dowodu, że nieruchomości stanowiła własność W. K. bądź też E. K. czy też J. K. Sąd pierwszej instancji ustalił, że nieruchomości stanowiła własność Skarbu Państwa, a w wyniku komunalizacji stała się mieniem skarżącego. Interes prawny spadkobierców W. K. w uczestniczeniu w postępowaniu mógłby się wiązać z faktem korzystania z budynku przed wojną i po wojnie, jednakże wobec braku dowodu przysługiwania tej rodzinie praw

rzeczowych do nieruchomości, ów tytuł nie był wystarczający dla stwierdzenia, iż są oni zainteresowani w rozumieniu art. 510 § 1 k.p.c., ponieważ postępowanie o stwierdzenie zasiedzenia rozstrzyga o własności a nie innych uprawnieniach do nieruchomości lub jej części składowych.

Analizując pozostałe zarzuty skargi kasacyjnej zwrócić należy uwagę na niespójność w kwalifikacji prawnej ustalonego stanu faktycznego. Sąd Rejonowy ustalił, że wnioskodawcy zamieszkali na nieruchomości na podstawie przydziału z dnia 24 czerwca 1953 r. wydanego w związku z wykwaterowaniem ich z poprzedniego miejsca zamieszkania. Na ten tytuł prawny wnioskodawcy powoływali się w latach 90. i jeszcze wiele lat później. Sąd Okręgowy wskazał, że wnioskodawcy wystąpili do Gminy o sprzedaż lokalu wyrażając przekonanie, że był to wyraz ich samoistnego posiadania, mimo że nie chodziło o sprzedaż zabudowanej nieruchomości i nastąpiło w sytuacji gdy w obowiązującym porządku prawnym uprawnienie do nabycia lokalu przysługiwało najemcom. Inną kwestią jest czy gmina uważała wnioskodawców za najemców, natomiast wniosek o sprzedaż lokalu, z powołaniem się na pochodzący z przeszłości przydział lokalu rzutuje na ocenę charakteru posiadania. W tej sytuacji budzi uzasadnioną wątpliwość stwierdzenie Sądu Okręgowego, że wnioskodawcy zajęli nieruchomość samowolnie. Nakaz kwaterunkowy kreował na rzecz wnioskodawców stosunek najmu lokalu, a więc posiadanie zależne. Na ten, zależny, charakter posiadania wskazał też Sąd Rejonowy, pomijając jednak jego źródło w postaci kwaterunku, a wywodząc go z faktu płacenia rodzinie Kossaków czynszu za korzystanie z budynku, ostatecznie jednak stwierdzając, że doszło do przekształcenia posiadania zależnego w samoistne posiadanie zabudowanej nieruchomości. Jeżeli dochodzi do przekształcenia posiadania zależnego w samoistne, posiadacz nie może powołać się na domniemanie z art. 339 k.c. (por. postanowienie SN z dnia 4 kwietnia 2012 r. I CSK 360/11, niepubl.). Obarcza go dowód takiej zmiany i dowód dalszego wykonywania posiadania, już pod tytułem właściciela. Skarżący trafnie zatem wskazuje na błąd sądów obu instancji, które bezzasadnie powołały się na domniemanie z art. 339 k.c. Zmiana charakteru posiadania musi być zmanifestowana w sposób nie budzący wątpliwości zarówno wobec otoczenia jak i, czy też przede wszystkim, w stosunku

do właściciela. Właściciel, który wie, że wydał nieruchomości w posiadanie po tytule niestanowiącym zagrożenia utratą prawa, musi wiedzieć, że z oznaczoną chwilą, na skutek jawnych zachowań posiadacza, jego prawo staje się zagrożone (por. postanowienie SN z dnia 5 września 2008 r. I CSK 54/08 niepubl.). Przypisana wnioskodawcom zmiana charakteru posiadania w roku 1972 wiązała się, jak ustaliły Sądy, z powzięciem przez nich wiedzy o braku tytułu własności rodziny K. do nieruchomości. Taka przyczyna zmiany charakteru posiadania wymagała ustaleń w jaki, w takim razie, sposób wnioskodawcy zmanifestowali swoje samoistne posiadanie nieruchomości wobec rzeczywistego właściciela; niewątpliwie właściciel ten musiał być im znany. Takich ustaleń Sądy nie dokonały.

Zarzut dokonania ustaleń „bez rzetelnej i pełnej analizy całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego” z powołaniem się na naruszenie art. 233 k.p.c. musi być uznany za chybiony. Sąd Najwyższy jest bowiem związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę rozstrzygnięcia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), przy czym, zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c., podstawą skargi nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Niewątpliwie art. 233 k.p.c. dotyczy oceny dowodów, zatem w tej części zarzuty skargi kasacyjnej muszą pozostać poza kontrolą kasacyjną. Jednakowoż skarżący trafnie wskazuje, że sąd drugiej instancji ma obowiązek rozstrzygnięcia sprawy zarówno na podstawie dowodów zebranych przez sądem pierwszej instancji jak i w toku postępowania odwoławczego (art. 382 k.p.c.). Przeprowadzenie postępowania przed sądem drugiej instancji nakłada na ten sąd obowiązek oceny przeprowadzonych przed nim dowodów, a przy zarzucie apelacji wadliwej oceny dowodów dokonanej przez sąd pierwszej instancji, Sąd odwoławczy musi oceny tej powtórnie dokonać, ze wskazaniem dlaczego zarzuty apelacyjne w tej materii są trafne albo nie. Stanowi uchybienie mogące mieć wpływ na wynik sprawy takie sporządzenie uzasadnienia (art. 328 § 2 k.p.c.), w którym sąd drugiej instancji nie dokonuje oceny dowodów przed nim przeprowadzonych, nie analizuje zarzutów apelacji dotyczących wadliwej oceny dowodów i nie odnosi się do rzeczywistej treści dowodów zebranych w sprawie, co w sprawie niniejszej sprowadza się m.in. do pominięcia, że deklaracje podatkowe sporządzane przez wnioskodawców, jeszcze około roku 1990 wskazywały na ich posiadanie zależne, a w styczniu 2005 r.

wnioskodawcy przypominają Gminie, że dysponują administracyjną decyzją o przydziale lokalu i chcą skorzystać z uprawnienia jakie prawo przewiduje dla najemcy w postaci nabycia własności lokalu.

Brak odniesienia się sądu drugiej instancji do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jest nie tylko mankamentem uzasadnienia, ale także usprawiedliwia materialnoprawne zarzuty skargi kasacyjnej. Nie jest bowiem możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego bez zgodnego z prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c.).

Z przedstawionych zatem przyczyn Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie 398²¹ k.p.c. w związku z art. 108 § 2 i art. 13 § 2 k.p.c.